

Władysław Żywicki

Krytycznie o dyscyplinie adwokatury

Palestra 2/2(6), 5-11

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁADYSŁAW ŻYWICKI

adwokat

Krytycznie o dyscyplinie adwokatury

1. Wstęp. W październiku 1957 r.¹ minął rok od ukonstytuowania się nowych, pochodzących z wolnych wyborów, organów adwokatury. Pierwsza rocznica samorządu stanowiła odpowiedni moment do oceny zmian, jakie zaszły, do podkreślenia słusznej dumy i radości ogółu adwokatów, że minął okres administrowania sprawami adwokatów, że w miejsce ludzi narzuconych, często obcych naszemu zawodowi i nie znających problematyki, weszli do władz adwokackich koledzy ściśle związani z zawodem, obdarzeni zaufaniem większości i mający dzięki temu największe możliwości należytego wypełniania trudnych i odpowiedzialnych obowiązków².

Oceniając zdecydowanie pozytywne wyniki pierwszego roku pracy samorządu adwokackiego i zdając sobie sprawę z faktu, że w stosunkowo krótkim okresie rocznej działalności nie sposób było zmienić i usunąć wszystkich ujemnych zjawisk i wypaczeń, jakie narastały w ubiegłych latach administracyjnego i odgórnego rządzenia sprawami adwokatury — trzeba jednocześnie jasno postawić sprawę, że w dalszym ciągu w pracy organów adwokatury jest szereg poważnych niedociągnięć i że znajdujemy się jeszcze bardzo daleko od stanu, który by można było nazwać całkowicie zadowalającym. Sądzę, że szczerza i odważna krytyka obecnego stanu rzeczy może jedynie zwrócić uwagę na istniejące niedociągnięcia i tym samym przyczynić się do poprawy.

¹ W większości izb adwokackich wybory odbyły się w okresie od marca do lipca 1956 r. Jedynie w Katowicach, na skutek unieważnienia wyniku wyborów, ponowne wybory odbyły się 30.IX.1956 r. Pierwsze po wojnie wybory do Naczelnej Rady Adwokackiej odbyły się 20/21.X.1956 r.

² Por. artykuł St. Janczewskiego: Pierwsza rocznica samorządu adwokatury, „Palestra” nr 4/57.

Choć wiele jest spraw w adwokaturze wymagających zmian i wiele niedociągnięć w pracy organów samorządowych, to jednak wydaje się, że jedną ze spraw bardziej palących i wymagających radykalnej poprawy jest zagadnienie przyspieszenia i ulepszenia postępowania dyscyplinarnego. Realizując sankcje dyscyplinarne, adwokatura walczy z przejawami niewłaściwego postępowania poszczególnych kolegów, postępowania sprzecznego z zasadami prawa, słuszności zawodowej, z faktami naruszania obowiązków zawodowych. Zdając sobie doskonale sprawę z faktu, że represja dyscyplinarna jest tylko jednym ze sposobów zwalczania objawów niewłaściwego wykonywania zawodu, nie można zaprzeczyć, iż represja ta jest konieczna i ważna. Niewłaściwe, zbyt powolne lub nadmiernie pobłażliwe działanie aparatu dyscyplinarnego przyczynić się może jedynie do rozwoju tych złych przejawów z życia adwokatury, które w interesie adwokatury powinny być z całą energią zwalczane i likwidowane.

2. Nadmierna długość postępowania dyscyplinarnych. Działające do drugiej połowy 1956 r. komisje dyscyplinarne dla adwokatów sędziły w kompletach 3-osobowych, złożonych z sędziego jako przewodniczącego oraz delegata wojewódzkiej rady narodowej i delegata rady adwokackiej jako członków. Działalność tych komisji była bardzo często opieszła i niewłaściwa. Dochodziło do tego, że np. w Izbie warszawskiej przez cały rok 1953 nie odbyło się ani jedno posiedzenie komisji dyscyplinarnej mimo nagromadzenia się i zalegania znacznej liczby spraw. Rzecznicy dyscyplinarni byli wówczas wyznaczani przez rady adwokackie pochodzące z nominacji³.

Obecnie, zgodnie z nowelą z 19.XI.1956 r. do u. o u.a., komisje dyscyplinarne składają się z adwokatów wybranych przez walne zgromadzenie izby, a rzecznikami dyscyplinarnymi są adwokaci powołani przez rady adwokackie pochodzące z wyboru. W ten sposób samorząd adwokacki uzyskał pełnię praw i samodzielności w zakresie przeprowadzania postępowań dyscyplinarnych przeciwko adwokatom. Uważając ten stan rzeczy za słuszny i celowy, należy dążyć do tego, aby ta forma organizacji władz powołanych do prowadzenia dochodzeń i orzekania w sprawach dyscyplinarnych adwokatów działała nie gorzej, lecz lepiej i sprawniej, niż czyniły to poprzednio organy do tego powołane. Wadliwość działania obecnych władz mogłaby dawać przeciwnikom samorządu adwokackiego fałszywe w istocie argumenty o rzekomej niedojrzałości adwokatury do zarządzania własnymi sprawami w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej.

³ Zob. art. 102 i 106 ustawy o ustroju adwokatury z 27.VI.1950 r.

Niestety, trzeba stwierdzić, że jeśli chodzi o ubiegły okres roczny, to wiele oznak świadczy o nadmiernej powolności postępowania dyscyplinarnego, zwłaszcza w dziedzinie dochodzeń prowadzonych przez rzeczników. Większość rzeczników nie tylko prowadzi dochodzenia w sposób przewlekły, ale poza tym nie udziela wyjaśnień i odpowiedzi o stanie sprawy na pytania władz i osób zainteresowanych. Wobec mnożenia się skarg i zażaleń na zbyt opieszale postępowanie rzeczników dyscyplinarnych Wydział Wykonawczy NRA powziął w dniu 27.IX.1957 r. uchwałę zobowiązującą rzeczników do przeprowadzania poszczególnych dochodzeń w terminie 3 miesięcy od chwili skierowania sprawy do rzecznika. Tylko w uzasadnionych wypadkach rady adwokackie mogą termin ten przedłużyć.⁴

W uzasadnieniu tej uchwały NRA stwierdza, że otrzymuje wiele skarg obywateli i że znaczna liczba tych skarg okazuje się zasadna o tyle, iż rzeczywiście zdarzają się dość liczne wypadki przewlekania dochodzeń dyscyplinarnych, których długotrwałość przekracza nieraz 12 miesięcy. W dodatku często się zdarza, że ta długotrwałość dotyczy spraw mało skomplikowanych, a więc nie jest uzasadniona żadnymi obiektywnymi przyczynami. Ten stan rzeczy może, zdaniem NRA, stworzyć niepożądaną i niesłuszną opinię, jakoby rady adwokackie utrudniały bądź hamowały prowadzenie dochodzeń przeciwko adwokatom.

3. Dane statystyczne za czas 1.X.1956—1.X.1957 r. i ich analiza. Celem ustalenia faktycznego stanu rzeczy NRA zebrała z poszczególnych izb adwokackich dane statystyczne, które potwierdzają, że sprawa wymaga szybkiej i radykalnej poprawy. Dane cyfrowe dotyczące działalności referatów skarg i zażaleń prowadzonych przez niektóre rady adwokackie wykazują, że w dniu 1.X.1956 r. było w toku 146 spraw, w okresie od 1.X.1956 do 1.X.1957 r. wpłynęło 669 nowych skarg, a w dniu 1.X.1957 r. pozostało do załatwienia 247 spraw. Zaległości zatem zwiększyły się w ciągu roku o 75%.

Odpowiednie dane dotyczące dochodzeń dyscyplinarnych prowadzonych przez rzeczników wykazują we wszystkich izbach na dzień 1.X.1956 r. spraw nie załatwionych — 386 (wpływ w okresie rocznym 720 spraw nowych), a na dzień 1.X.1957 r. spraw nie załatwionych — 477 (wzrost zaległości o 23%). W okresie rocznym załatwiono ogółem 629 spraw, z czego w 187 sprawach wniesiono akty oskarżenia (30%) a w 442 wydano postanowienia o zaniechaniu bądź umorzeniu dochodzeń (70%).

⁴ Por. „Palestra” nr 1/58, str. 105—106.

Wśród 629 zakończonych spraw dochodzenie trwało:

- w 253 sprawach (40%) — do 3 miesięcy,
- w 134 sprawach (22%) — od 3 do 6 miesięcy,
- w 148 sprawach (23%) — od 6 do 12 miesięcy,
- w 94 sprawach (15%) — przeszło 12 miesięcy.

Wynika stąd, że przeciętna długotrwałość dochodzenia wynosiła w rocznym okresie sprawozdawczym 6 miesięcy.

Biorąc pod uwagę, że większość dochodzeń, przy energicznym sposobie prowadzenia, może i powinna być zakończona w terminie 3 miesięcy, a tylko stosunkowo nieznaczny odsetek dochodzeń szczególnie skomplikowanych musi trwać dłużej — należy przyjąć, że nie 40%, lecz co najmniej 80% dochodzeń powinno być zakończonych w terminie 3-miesięcznym, wobec czego stan obecny należy uznać za wysoce niezadowolający⁵.

W omawianym okresie sprawozdawczym dane cyfrowe dotyczące działalności wszystkich wojewódzkich komisji dyscyplinarnych są następujące:

- sprawy nie załatwione w dniu 1.X.1956 r. — 89,
- wpływ roczny — 175,
- sprawy nie załatwione w dniu 1.X.1957 r. — 125 (wzrost o 40%).

Wśród 137 spraw załatwionych:

- zakończono wyrokiem skazującym — 73 sprawy (53%)
- postępowanie umorzono w — 16 sprawach (12%)
- wydano wyroki uniewinniające w — 48 sprawach (35%)

Biorąc pod uwagę, że tylko w 30% dochodzeń są wnoszone akty oskarżenia i tylko w 50% spraw przed komisją zapadają wyroki skazujące — dochodzi się do stwierdzenia, że tylko 15% spraw kierowanych do rzeczników kończy się zastosowaniem sankcji dyscyplinarnych. Brak jest dostatecznych materiałów do merytorycznej oceny, jak dalece stosunek ten wynika z bezzasadności skarg kierowanych do rzeczników dyscyplinarnych, a jak dalece wpływa on ze zbytnej łagodności prowadzonych dochodzeń i wydawanych przez komisję orzeczeń. Zwraca uwagę ogromny odsetek orzeczeń uniewinniających (35%)⁶.

⁵ Dla porównania podaję, że w dniu 1.X.1957 r. w prokuraturze przy ogólnej liczbie śledztw 57.000 — śledztw trwających przeszło 3 miesiące było 1600, a więc zaledwie 3% (podaję według „Prawa i Życia” z 1.XII.1957 r.; zob. artykuł: „Zanim sprawa trafi do sądu”).

⁶ Dla porównania podaję, że liczba wyroków uniewinniających w sprawach karnych w sądach powszechnych I instancji wynosiła w latach 1955—56 około 10% (Rocznik Statystyczny 1957 r.).

Spośród 73 orzeczeń skazujących:

orzeczone karę upomnienia	— w 41 sprawach
karę nagany	— w 19 sprawach
karę zawieszenia	— w 11 sprawach
karę wydalenia z adwokatury	— w 2 sprawach.

Część tych orzeczeń została złagodzona przez Wyższą Komisję Dyscyplinarną. Tu znowu brak jest materiałów do merytorycznej oceny, czy słusznie postąpiły wojewódzkie komisje dyscyplinarne, wymierzając w 56% orzeczeń skazujących tylko karę upomnienia, a więc karę najłagodniejszą i zbliżoną do kary porządkowej ostrzeżenia dziekańskiego (art. 55 u. o u.a.). Dla należytej oceny trafności tych orzeczeń należałoby zbadać stany faktyczne poszczególnych spraw, co przekraczałoby ramy niniejszego artykułu. Wydaje się jednak, że można bez obawy popełnienia omyłki wysunąć twierdzenie, iż orzeczenia wojewódzkich komisji dyscyplinarnych wykazują skłonność do łagodnego wymierzania kar.

Co się tyczy długo trwałości postępowań toczących się przed wojewódzkimi komisjami dyscyplinarnymi, to za okres od 1.X.1956 do 1.X.1957 r. NRA rozporządza następującymi danymi:

sprawy, w których orzeczenia wydano:

w ciągu 3 miesięcy	— 61 (45%) spraw
w okresie od 3 do 6 miesięcy	— 29 (20%) spraw
w okresie od 6 do 12 miesięcy	— 31 (23%) spraw
po upływie przeszło 12 miesięcy	— 16 (12%) spraw

Widać z tego, że długo trwałość postępowań przed komisją dyscyplinarną jest prawie taka sama jak długo trwałość dochodzeń prowadzonych przez rzeczników. Jako średnią trwania sprawy przed wojewódzką komisją dyscyplinarną (licząc od daty złożenia aktu oskarżenia) należy zatem również przyjąć okres 6 miesięcy. Łącznie przeciętna długo trwałość sprawy dyscyplinarnej aż do wydania orzeczenia przez I instancję wynosi 12 miesięcy.

O ile przewlekłość dochodzeń dyscyplinarnych może być w pewnej mierze usprawiedliwiona stosunkowo znaczną liczbą tych dochodzeń (wpływ roczny 720), o tyle wobec niewielkiej liczby spraw w wojewódzkich komisjach dyscyplinarnych (wpływ roczny 173 sprawy w 17 komisjach) powolność w orzekaniu należy uznać za nie usprawiedliwioną.

W myśl ustawy o ustr. adw. (art. 101) wojewódzkie komisje dyscyplinarne składają się z takiej samej liczby członków jak wojewódzkie rady

adwokackie, ogólna zatem liczba członków tychże komisji wynosi dla 17 izb — 185 osób⁷. Z zestawienia tego wynika, że jeden członek wojewódzkich komisji dyscyplinarnych ma w ciągu roku do zareferowania mniej niż 1 sprawę. Nie ma tu więc mowy o zbytnim przeciążeniu pracą i niemożności wobec tego sprawnego działania komisji dyscyplinarnych.

4. **Wnioski i dezyderaty.** Powyżej przytoczone liczby i ich analiza wskazują na to, że istnieje nadmierna przewlekłość spraw dyscyplinarnych, że przewlekłość ta nie jest usprawiedliwiona przesłankami obiektywnymi oraz że może i powinno nastąpić znaczne, w przybliżeniu dwukrotne przyspieszenie spraw dyscyplinarnych zarówno w zakresie dochodzeń, jak i w zakresie postępowania przed wojewódzkimi komisjami dyscyplinarnymi.

Jako środki zmierzające do tego celu proponuję:

I. co do pracy rzeczników dyscyplinarnych:

- 1) ścisłe przestrzeganie przez rzeczników dyscyplinarnych uchwały NRA z dn. 27.IX.1957 r. o obowiązku ukończenia dochodzeń w terminie 3 miesięcy i obowiązku uzyskania zgody rady adwokackiej na przedłużenie tego terminu;
- 2) kontrola rady adwokackiej nad pracą rzeczników dyscyplinarnych polegająca na zobowiązaniu rzeczników do składania okresowych, co najmniej kwartalnych sprawozdań z toku dochodzeń;
- 3) ściślejsza niż dotychczas współpraca i pomoc dziekanów dla rzeczników dyscyplinarnych;
- 4) powiększenie liczby zastępców rzeczników, tak aby na jednego zastępcę nie przypadało w skali rocznej więcej niż 6 dochodzeń dyscyplinarnych;
- 5) udzielenie rzecznikom potrzebnej pomocy technicznej i kancelaryjnej, zapewnienie lokalu do przesłuchań, a ewentualnie — ustalenie ryczałtowych zwrotów kosztów związanych z prowadzeniem dochodzeń;
- 6) przestrzeganie obowiązku odpowiadania na pytania pokrzywdzonych o stanie dochodzenia (§ 18 rozporządzenia o postępow. dyscypl.).

⁷ Izba warszawska — 23 osoby, Izba łódzka — 17 osób, Izba katowicka i krakowska — po 15 osób, Izba lubelska, poznańska i wrocławska — po 11 osób, Izba białostocka, bydgoska, gdańska, kielecka, rzeszowska i szczecińska — po 9 osób, Izba koszalińska, olsztyńska, opolska i zielonogórska — po 7 osób.

II. co do pracy wojewódzkich komisji dyscyplinarnych:

- 1) przyjęcie jako zasady, że między wpłynięciem aktu oskarżenia a datą rozprawy nie powinien upłynąć okres dłuższy niż 6 tygodni;
- 2) zapewnienie wojewódzkim komisjom dyscyplinarnym potrzebnej pomocy kancelaryjnej i lokalowej — przy koniecznej w tym zakresie współpracy prezesów wojewódzkich komisji dyscyplinarnych z dziekanami rad adwokackich.

Wszystkie proponowane wyżej środki dotyczą zarządzeń organizacyjno-administracyjnych, a więc są zawodne. Niezbędnym warunkiem poprawy jest to, aby ogół kolegów pracujących w komisjach dyscyplinarnych i na stanowiskach rzeczników powziął przekonanie, że przyśpieszenie i usprawnienie postępowań dyscyplinarnych będzie z pożytkiem nie tylko dla władz i osób, które słusznie czy niesłusznie czują się pokrzywdzone działalnością poszczególnych adwokatów, lecz również z wielką korzyścią dla samej adwokatury, która w ten sposób będzie skuteczniej niż dotychczas zwalczać szkodliwą działalność adwokatów niewłaściwie wykonujących swe obowiązki i tym samym obroni się przed zarzutem tolerowania zła w swych szeregach.

(ciąg dalszy nastąpi)